P



Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — PONIEDZIAŁEK 8 MARCA 1948 ROKU. — Nr 67 (995)

Rok bratniej współpracy

Ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie p. Józef Heiret o wynikach sojuszu między Polską a Czechosłowacją

WARSZAWA PAP. — W związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicą podpisania umowy o przyjaźni między Polską a Czechosłowacją, ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie minister pełnomocny p. Józef Hejret, dokonał w wywiadzie, udzielonym Polskiej Agencji Prasowej, przeglądu wyników współpracy między obu państwami.

„Podpisując w dniu 10 marca 1947 roku — mówi przedstawiciel Czechosłowacji w Warszawie, — *umowę o przyjaźni i wzajemnej pomocy, oba nasze państwa posiadały pełną świadomość, iż umowa ta wykracza poza ramy normalnego, przygotowanego w kancelariach dyplomatycznych, układu.* Chodziło tu bowiem o umowę, która ma dla obu krajów znaczenie przełomowe i która zapoczątkowała okres *jak najściślejszej wzajemnej współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.*

Już pierwszy rok trwania umowy przyniósł bardzo poważne rezultaty.

W ślad za umową z dnia 10 marca 1947 r., zostały podpisane po dwumiesięcznych pertraktacjach w Pradze w dniu 4 lipca 1947 r. bardzo ważne umowy — *gospodarcza i kulturalna.* Obie te umowy są już w pełni wykonywane z wielką korzyścią dla obu stron.

Umowa czechosłowacko - polska z dnia 10 marca 1947 r. — stwierdza ambasador — *miała na celu zapewnienie bezpieczeństwa naszym narodom przed groźbą najazdu niemieckiego.*

W ciągu roku ubiegłego niebezpieczeństwo to nie tylko nie osłabło, ale nawet wzrosło. Dlatego też, zarówno Czechosłowacja jak i Polska, współpracowały ze sobą najściślej na polu międzynarodowym, przypominając światu o niebezpieczeństwie, jakie może zaistnieć w konsekwencji rozwoju sytuacji wewnętrznej w Niemczech, wynikłej z nierespektowania przez mocarstwa zachodnie w okupowanych przez nie strefach tego kraju, zasadniczych postanowień porozumienia w Jałcie z dnia 17 lutego 1945 r. i umowy Poczdamskiej z dnia 2 sierpnia 1945 r. Próby utworzenia sztucznego, zachodnio - niemieckiego państwa, zaniedbanie przeprowadzenia demilitaryzacji Niemiec, faworyzowanie tego kraju w planach odbudowy kosztem państw, które ucierpiały w wyniku niemieckiej agresji oraz negatywny stosunek do roszczeń tych państw w dziedzinie reparacji, wreszcie tolerowanie szerzenia się idei odwetu między repatriowanymi Niemcami w strefach zachodnich — to wszystko, co sprzyja odbudowie imperializmu niemieckiego, było bodźcem do najintensywniejszej współpracy między Czechosłowacją a Polską.

Ta sama idea współpracy przyświecała *konferencji w Pradze,* zwołanej z inicjatywy polskiego ministra spraw zagranicznych, w której uczestniczył też czechosłowacki i jugosłowiański minister tegoż resortu.

Uchwały konferencji praskiej znalazły pełne zrozumienie i poparcie ze strony Związku Radzieckiego, ludowo - demokratycznych państw europejskich oraz tych wszystkich, którzy *mieli na uwadze sprawę zabezpieczenia pokoju w Europie.* W przeprowadzaniu tej linii politycznej, *Czechosłowacja i Polska będą współpracować z Jugosławią i wszystkimi państwami, zagrożonymi odrodzeniem imperializmu niemieckiego".*

Kończąc swe wywody, ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie oświadczył: *„Czechosłowacja i Polska mogą w tę pierwszą rocznicę pamiętnej umowy stwierdzić z satysfakcją pełne powodzenie prowadzonej przez nie polityki i wskazać na perspektywy zacieśnienia najpełniejszej współpracy, dla której tak w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej i kulturalnej, przygotowano już najdokładniejsze plany.*

Ostatnie rewolucyjne zmiany wewnętrzne w Czechosłowacji ułatwiły jeszcze w większej mierze ścisłą współpracę naszych narodów".

Polonia amerykańska popiera kandydaturę Henry Wallace'a



Henry Wallace

NOWY YORK (PAP). W Detroit odbyła się z inicjatywy polskiej sekcji kongresu Słowian amerykańskich konferencja delegatów polsko-amerykańskiej organizacji demokratycznej i przedstawicieli związków zawodowych, na której postanowiono:

1) poprzeć kandydaturę Henry Wallace'a na prezydenta USA,

2) potępić wrogą Polsce działalność St. Mikołajczyka w Stanach Zjednoczonych.

3) wezwać inne grupy słowiańskie do podjęcia kampanii przeciwko odbudowie Niemiec militarystycznych oraz

4) wzmocnić akcję werbunkową do polskiej sekcji kongresu słowian amerykańskich.

Na konferencję nadeszły depesze powitalne od Wallace'a, senatora Peppera, członków kongresu Sadowskiego, Blatnika, Marc Antonio, oraz od szeregu działaczy robotniczych. Wallace w depeszy swej wyraził przekonanie, że Polacy należący do kongresu słowian amerykańskich jak jeden mąż staną do walki o powstrzymanie obecnej niebezpiecznej linii polityki rządu amerykańskiego,

De Gaulle za współpracą z Niemcami

Naśladowca Hitlera gotów jest „objąć władzę" nad Francją

PARYŻ (PAP). Generał de Gaulle wygłosił w Compiegne przemówienie w którym, zgodnie ze swą dotychczasową linią polityczną, **entuzjastycznie poparł plan Marshalla,** wychwalając „wspaniałomyślność" USA oraz wypowiedział się bez zastrzeżeń za utworzeniem bloku zachodniego. Mówca stwierdził, że Europie Zachodniej potrzebna jest również pomoc militarna ze strony USA. Jak zwykle de Gaulle nie omieszkał rzucić garści inwektyw pod adresem Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej.



De Gaulle stwierdził dalej, iż kwestia niemiecka winna być w ten sposób uregulowana by **Niemcom umożliwić wzięcie udziału w bloku zachodnim.** Jednocześnie wystąpił jako rzecznik **zbliżenia francusko-niemieckiego.** Oświadczył on, iż **dotychczasowe nieporozumienie między obu krajami wywołane były jedynie obcymi intrygami.**

Przechodząc do spraw czysto francuskich, de Gaulle poddał krytyce system parlamentarny, oraz dał niedwuznacznie do zrozumienia, że *gotów jest objąć władzę, by „prowadzić kraj ku wielkości".*

De Gaulle zaatakował w końcu francuskie związki zawodowe, domagając się ograniczenia ich działalności politycznej.

Manifestacje antybrytyjskie w Bagdadzie

JEROZOLIMA (PAP). W Bagdadzie doszło do poważnych manifestacji antybrytyjskich, zwołanych dla uczczenia pamięci zabitych przed kilku tygodniami uczestników demonstracji przeciwko nowemu układowi angielsko irackiemu. W manifestacji wzięło udział ponad 50 tysięcy osób. Demonstranci domagali się niezwłocznej ewakuacji wojsk angielskich z Iraku oraz anulowania układu anglo-irackiego, z roku 1930.

Jedna partia robotnicza na Węgrzech

Socjal-demokraci węgierscy za połączeniem się z partią komunistyczną

BUDAPESZT (PAP). W pierwszym dniu obrad węgierskiej partii socjal-demokratycznej wygłosił zasadnicze przemówienie jej przywódca Arpad Szakasits. Mówca zanalizował sytuację jaka wytworzyła się w łonie partii po wyzwoleniu kraju. Sytuację tę charakteryzowała **nieprzerwana walka między prawym odłamem partii z Peyerem na czele, a żywiołami lewicowymi. Prawe skrzydło partii — oświadczył Szakasits prowadziło walkę nietylko z komunistami ale i ze zwolennikami współpracy z nimi.** Pragnęło ono usunąć całkowicie z kierownictwa partii **żywioły szczerze demokratyczne, a samą partię przekształcić w pachołka rodzimej i zagranicznej reakcji.** Działało ono wedle tej samej recepty co Saragat we Włoszech i prawicowi socjal-demokraci czescy. Szakasits stwierdza, iż **prawicowi socjal-demokraci węgierscy występowali nietylko przeciwko interesom partii lecz również przeciwko interesom demokracji.**

Mówca domagał się, by kongres powziął decyzję w sprawie usunięcia z partii wszystkich żywiołów prawicowych, rozwijających wrogą dla republiki działalność.

Po przedstawieniu zadań, jakie stoją przed młodą węgierską republiką ludową — Szakasits powiedział: „realizacja tych zadań wymaga, abyśmy możliwie jak najszybciej rozpoczęli pertraktacje z partią komunistyczną w sprawie połączenia obu partii robotniczych. **Problem ten już dojrzał. Zjednoczenie obu partii wzmocni i zwiększy siły demokracji ludowej. Szakasits prosił o upoważnienie kierownictwa partii do podjęcia tego rodzaju rokowań.**

Po przerwie rozpoczęła się dyskusja nad referatem Szakasitsa, w toku której **mówcy jednogłośnie wypowiadali się za połączeniem obu węgierskich partii robotniczych.**

Po dyskusji obszerne przemówienie wygłosił sekretarz węgierskiej partii komunistycznej Rakosi.



Walki w Chinach

MOSKWA (PAP). Agencja Sinhua donosi, **że chińskie wojska ludowe zajęły w prowincji Szen-si miasto Iczuan.** W walce o to miasto rozbite zostały 4 brygady wojsk rządowych oraz sztab 24 brygady generała Hu-czun-nan, poprzednio w okręgu tym rozgromione zostały dwie doborowe dywizje kuomintangu. Na polu walki padli dowódca 29 armii kuomintangu Lu-han i dowódca 19 dywizji generał Jan-min

W Mandżurii w czasie walk o port Inkou na północny wschód od Mukdenu, oddziały chińskiej armii ludowej wzięły do niewoli 5.888 żołnierzy i oficerów kuomintangu m. inn. dowódcę 52 armii Czen-min-sin. W ręce armii ludowej wpadła również bogata zdobycz m. inn. łamacz lodów „Biegun Północny" na którego pokładzie znajdował się inżynier amerykański.

MOSKWA (PAP). Według doniesień prasy szanghajskiej oddziały chińskiej armii ludowej rozpoczęły koncentryczny atak na miasto Shipinghai

Kontrofensywa armii Markosa

RZYM PAP. — Jak donosi rozgłośnia Wolnej Grecji, w Macedonii i w Epirze, oddziały armii demokratycznej, po ciężkich walkach obronnych, trwających od 29 lutego do 5-go marca, *przeszły na całej linii do generalnego kontrataku.* Na północ od Filiateż oddziały gen. Markosa zdezorganizowały i zmusiły do odwrotu 16 brygadę wojsk ateńskich, zadając im ciężkie straty i zdobywając znaczną ilość sprzętu wojennego. Oddziały armii demokratycznej ścigają w kierunku południowym cofające się bataliony wojsk ateńskich.

Nowy ambasador ZSRR w Pradze czeskiej

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Michała Silina — ambasadorem radzieckim w Czechosłowacji. Dotychczasowy ambasador radziecki w Pradze Walerian Zorin został — jak wiadomo — wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR.

Wyniki rozmów londyńskich spiskiem przeciw jedności Niemiec

MOSKWA (PAP). Komentując komunikat o wynikach narad w sprawie Niemiec, prowadzonych w Londynie z udziałem USA, Anglii, Francji i państw Beneluxu, agencja Tass stwierdza, iż **konferencja londyńska stanowi nowy, decydujący krok na drodze do rozbicia Niemiec i przekształcenia Bizonii w Trizonię.** Przedstawiciele Wielkiej Brytanii, USA i Francji — podkreśla agencja Tass — **dokonali nowego poważnego naruszenia zobowiązań, przewidzianych w deklaracji poczdamskiej jak też innych uchwał powziętych w sprawie Niemiec przez cztery mocarstwa.**

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w kołach berlińskich wyrażany jest pogląd, **iż ścisła współpraca między strefami anglosaskimi w Niemczech a strefą francuską zapowiedziana w komunikacie o wynikach konferencji londyńskiej 6 państw, równoznaczna będzie w skutkach z utworzeniem Trizonii.**

BERLIN (PAP). „Neues Deutschland" określa wyniki rozmów londyńskich w sprawie Niemiec zachodnich jako **„bezpośredni spisek przeciwko jedności Niemiec i pokojowi ich ludności".** Dziennik podkreśla, iż **naród niemiecki nigdy nie uzna tych decyzji.**

Plan Marshalla - drugie Monachium

Kapitaliści amerykańscy tworzą z Zachodniej Europy nową kolonię Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP) „Prawda" w artykule charakteryzującym **„plan Marshalla"** stwierdza m. in., że za **pośrednictwem tego planu Stany Zjednoczone ujmują w swe ręce decydujące dźwignie gospodarki Europy zachodniej.** Przede wszystkim „plan Marshalla" umożliwia Stanom Zjednoczonym **kontrolę nad planami produkcyjnymi państw zachodnio - europejskich.**

Monopoliści amerykańscy troszczą się zwłaszcza o zamrożenie głównych gałęzi przemysłu zachodnio-europejskiego: hutnictwa, budowy maszyn i budowy okrętów oraz **zmierzają do stworzenia zachodnio-europejskiego koncernu stalowego uzależnionego całkowicie od koncernów amerykańskich** Zdaniem „Prawdy" żądanie USA by program budowy okrętów w Europie zachodniej, który miał wynosić 15.700 tysięcy ton zmniejszony został o przeszło 6 milionów ton, tłumaczy się dążeniem do **poderwania eksportu europejskiego. Jednocześnie Stany Zjednoczone zalecają państwom europejskim by wynajmowały statki amerykańskie za okrągłą sumę pół miliarda dolarów.**

Businessmani zamorscy sabotują rozszerzenie powierzchni zasiewów pszenicy we Francji i żądają zmniejszenia pogłowia bydła w Europie.

Na podstawie tych danych „Prawda" dochodzi do wniosku, że plan Marshalla stanowi **olbrzymią operację masowego dumpingu przez amerykański kapitał monopolistyczny.** Unia celna państw Europy zachodniej umożliwić ma dumping i **zakonserwowanie najważniejszych gałęzi gospodarczych w Europie zachodniej.** Stany Zjednoczone zachowując własne wysokie taryfy importowe **żądają by państwa zachodnio - europejskie zniżyły taryfy importowe u siebie co równa się całkowitemu oczyszczeniu gruntu dla niepohamowanego napływu towarów amerykańskich.**

Do analizy ekonomicznej strony planu Marshalla należy dodać, że **polityka finansowa państw zachodnio-europejskich ma być zupełnie uzależniona od dolara.** Zgodnie z „planem Marshalla„ **gospodarka zachodnio-europejska eksploatowana będzie na modłę kolonialną za pośrednictwem administratora o nieograniczonej niemal władzy.**

Strategia USA stawia sobie za cel — pisze dalej „Prawda" **zamerykanizowanie Europy zachodniej i utworzenie w Niemczech zachodnich nowego państwa pod suwerennością USA.** Stworzenie bloku zachodniego pod egidą USA stanowić ma część składową **‚planu Marshalla", która ma umożliwić Amerykanom uzyskanie u państw europejskich sieci baz wojskowych i zakup w ciągu 5 lat wszystkich światowych zapasów surowców strategicznych.**

Analizując układ sił wytworzony na podstawie „planu Marshalla" w bloku zachodnim „Prawda" stwierdza, **że przemysł wojenny Ruhry należący już faktycznie do USA będzie grał rolę decydującą.** Blok zachodni — podkreśla „Prawda" — **nie ma na celu walki z ewentualną recydywą agresji niemieckiej, lecz przeciwnie oddaje pierwsze skrzypce potencjalnemu agresorowi niemieckiemu. Ostrze bloku skierowane jest przeciwko wszystkim siłom postępu, demokracji i socjalizmu.**

Stratedzy „planu Marshalla" zaczerpnęli ideologię antykomunistyczną Unii Zachodniej z arsenału niemiecko - japońsko-włoskich bankrutów faszystowskich. „Plan Marshalla" ujawnił przed całym światem swe właściwe oblicze jako polityka odrodzenia haniebnej pamięci zbrodniczego bloku antykomunistycznego. W tym powojennym koncercie monachijskim nie ma nic nowego. Jest tylko pewne przegrupowanie sił na rzecz Stanów Zjednoczonych, które są już teraz nie suflerem lecz głównym dyrygentem. Jednakże — podkreśla „Prawda" — to drugie wydanie polityki monachijskiej doprowadzić może **tylko do jeszcze większego krachu jej twórców niż krach, którym zakończyło się wydanie pierwsze.** Zapowiedzią tego krachu — jest zdaniem dziennika radzieckiego — **wzrastająca w samych Stanach Zjednoczonych opozycja przeciwko „planowi Marshalla" oraz fakt, że w Europie zachodniej walka z tym planem stała się już synonimem obowiązku patriotycznego i wierności ojczyźnie.**

Dzień Kobiet w Łodzi

Przypadający w dniu dzisiejszym Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca, był obchodzony w naszym mieście już wczoraj. W większości zakładów pracy odbyły się uroczyste akademie, połączone z premiowaniem przodujących w produkcji i pracy społecznej kobiet.

Komitet obchodu dnia 8 marca, poza szeregiem dzielnicowych akademii zorganizował w Teatrze Powszechnym TUR centralną, uroczystą akademię dla uczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, partii politycznych i organizacji społecznych. Akademii przewodniczyła tow. Wajchert-Szymanowska. Referat, którego tematem było omówienie roli kobiety w walce o postęp i demokrację, wygłosiła ob. Obuchowska. O współzawodnictwie pracy wśród kobiet mówiła tow. Piwowarska. Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy — tow. Burski przedstawił osiągnięcia kobiet na odcinku produkcji. Podkreślił w swym przemówieniu, że na terenie całego kraju z okazji dnia 8 marca — 147 przodowniczek pracy włókniarek zostało nagrodzonych za pośrednictwem Zw. Zaw. Włókniarzy.. Tow. Patorowa omówiła wyniki pracy przodowniczek pracy w przemyśle włókienniczym łódzkim. Część oficjalna akademii została zakończona odśpiewaniem Roty, Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru. Uczestnicy akademii byli obecni na przedstawieniu „Omyłki" Prusa.

• •

O g. 10-tej przed poł. w dniu wczorajszym w sali PZPB Nr 3 odbyła się akademia, urządzona przez Ośrodek Konfekcyjny Nr 3 dla uczczenia Święta Kobiet. W imieniu kobiet przemawiała na akademii ob. Herbichowa. Imieniem PPS zabrała głos tow. Wajchert-Szymanowska. Tow. Pokorski mówił z ramienia Polskiej Partii Robotniczej. Uroczystość była połączona z premiowaniem przodujących w produkcji kobiet.

Na akademii przedstawiciel naszej redakcji wręczył reprezentantce załogi robotniczej Ośrodka Nr 3 album, ilustrujący serją zdjęć fotograficznych życie tego zakładu przemysłowego i pracę jego załogi. Pamiątkowy ten dar jest podkreśleniem więzów, jakie łączą naszą redakcję z zespołem stałych czytelników „Głosu Robotniczego", zatrudnionych w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 3. W części artystycznej akademii wystawiono „Szaloną dziewczynę" w wykonaniu artystów teatrów „Lutnia" i Wojska Polskiego.

Ostatnie dni Hitlera

(Ciąg dalszy)

Ale na zewnątrz więzienie wygląda nie zbyt groźnie. Himmlerowcy chwilowo nadali mu domowo-mieszczańskie oblicze. Wchodzimy do separatek. Są to niewielkie, dość nawet schludne pokoje. Całkiem są niepodobne do cel więziennych. Na oknach wiszą papierowe firanki... Ale te firanki, i ten mieszczański, zewnętrzny komfort — to tylko **maska.** Taka sama i ohydna, jak znak Czerwonego Krzyża, wymalowany na drzwiach gabinetu Himmlera. Wszędzie na ścianach portrety Himmlera. Skrzywione w uśmiechu oblicze kata... I ten ugrzeczniony i straszny w swoim zamaskowanym okrucieństwie uśmiech — to symbol, **krwawy i straszny symbol „Kolumbii".** Więzienie jest puste. Nie znajdujemy również żadnych rzeczy, dokumentów lub nawet mebli. Jedynie tylko uśmiecha się z licznych portretów potworna maska Himmlera.

DOKUMENTY I KREW

Jesteśmy na trzecim piętrze. Tu urzędowali sędziowie śledczy gestapo i SK. Stoję właśnie w pokoju przed biurkiem, zawalonym stosem różnych papierów i dokumentów. Jest to pokój, gdzie jeszcze tak niedawno „urzędował" sędzia śledczy SK — Lange. Na biurku leżą dotychczas dokumenty, które rzucają światło na „działalność" Langego. Ten doświadczony i zaufany „człowiek Himmlera" sporządzał w ciągu kilku dni „akt oskarżenia" i razem z „oskarżonym" kierował go do tak zwanego „sądu ludowego". Był to osobliwy sąd który nie tyle rozpatrywał, ile poprostu **„zatwierdzał" wyroki śmierci, już „spreparowane"** przez sędziego śledczego.

Podnoszę z biurka spisy aresztowanych, przeglądam sprawy, które „rozpracowywał" Lange w grudniu 1944 roku i w styczniu 1945 roku. Czego tu nie ma! Jest nawet spis spraw które „sąd ludowy" miał rozpatrywać dopiero w maju 1945 r. Natrafiam na ciekawy dokument, ilustrujący metody prawne gestapowskiego „sądu". Standartenfuehrer Huppenkotten, pełniący funkcję kierownika I. V. A., zapytuje Langego, na jakiej podstawie „sąd ludowy" skazał kilku oskarżonych tylko na karę długoterminowego więzienia, nie zaś na karę śmierci... Obok leży „wyjaśnienie", jakie dał Lange. Z tego wyjaśnienia" dowiadujemy się, iż zakwestionowane przez kierownika IVA sprawy wróciły z powrotem do „sądu ludowego" Lange zaopatrzył je w znaczącą „adnotację". rozpatrzyć uważnie... Ani Gestapo, ani SK nigdy nie **wypuszczały ofiar ze swych szponów.**

OPRYSZEK W ROLI SĘDZIEGO

Otwieram szufladki burka. Znajduję tam osobiste „archiwum" Langego, jego fotografie, znaczki pocztowe, które ten gestapowiec namiętnie kolekcjonował.,. Są też liczne recepty na lekarstwa, wystawione przez różnych lekarzy. Ten „zasłużony człowiek" starannie dbał o swoje zdrowie... Wpadło mi również pod rękę doniesienie.,. na samego Langego. Wpatruję się uważnie w fotografię tego „dygnitarza". Twarz więcej, niż typowa: wyrąbana jakby z kamienia, o niezmiernie tępym spojrzeniu bezmyślnych „wołowych" oczu.,. Masywny podbródek, blizny.,. Prawdopodobnie są to ślady dawnych „wyczynów" za młodych lat. A liczne dokumenty doskonale „odmalowują" „duchowe oblicze" tego „sędziego": złodziej, zwyczajny opryszek, sadysta i kat, pijak i tchórz. W końcu 1944 roku kierownik II wydziału złożył naczelnikowi t. zw. IV-ej sekcji odpis z doniesienia anonimowego na Langego. Czytam właśnie to doniesienie: Lange podczas alarmów urządzał orgie przy udziale licznych kobiet, korzystał bezprawnie z maszyny w celach prywatnych oraz wykorzystywał również w celach osobistych szereg swoich maszynistek, zmuszając te dziewczęta do różnego rodzaju „usług".. Na wszystkie uwagi stale odpowiadał: „Jestem esesowcem"! Wiem jak mam się prowadzić i zachowywać! Komu się nie podoba, — niech się skarży!"

Wreszcie ten „ktoś" się poskarżył. Ta skarga trafiła do samego Langego, który ją naturalnie natychmiast „pogrzebał" w swoim „archiwum"

(D c. n.)

LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

58

Lichwiarz musiał dopłacić dwadzieścia tangów i zmienić fałszywą monetę. Potem za ćwierć tanga wynajął tragarza i obarczywszy go, kazał mu iść za sobą. Biedny tragarz zgiął się we dwoje, ledwie nie padając pod ciężarem.

— My w jedną stronę — powiedział Chodża Nasredin. Pragnął jak najprędzej zobaczyć Giuldżan i szedł wciąż szybciej. Lichwiarz o kulawej nodze stale pozostawał w tyle.

— Dokąd tak śpieszysz? — spytał lichwiarz, wycierając pot rękawem płaszcza.

— Tamże, dokąd i ty — odpowiedział Chodża Nasredin i w jego czarnych oczach zapłonęły wesołe ogniki. — My z tobą szanowny Dżafarze idziemy w jedno miejsce i w tej samej sprawie.

— Ale ty nie znasz mojej sprawy? — powiedział lichwiarz. — Gdybyś ją znał to byś mi pozazdrościł.

Chodża Nasredin zrozumiał ukryty sens tych słów i odpowiedział wesołym śmiechem.

— Gdybyś ty znał moją sprawę, to pozazdrościł byś mi dziesięć razy więcej.

Lichwiarz nasrożył się, wyczuł arogancję w odpowiedzi Chodży Nasredina.

— Masz niepowściągliwy język; podobny tobie powinien drżeć, gdy rozmawia z kimś podobnym mnie. Nie wiele jest w Bucharze ludzi, którym ja bym zazdrościł. Jestem bogaty i dla życzeń moich niema przeszkód. Zapragnąłem najpiękniejszej w Bucharze dziewczyny i dzisiaj ona będzie moją.

W tym czasie na spotkanie im szedł sprzedawca wisien z płaskim koszem na głowie. Przechodząc Chodża Nasredin wziął jedną wiśnię o długim ogonku i pokazał ją lichwiarzowi.

— Wysłuchaj mnie, szanowny Dżafarze. Opowiadają: pewnego razu szakal ujrzał na drzewie wiśnię i powiedział sobie: muszę za wszelką cenę zjeść tę wiśnię. Wlazł na drzewo; właził dwie godziny i pokaleczył się okrutnie. I kiedy już szeroko otworzył swój pysk, aby się połakomić, nadleciał nagle sokół, chwycił wiśnię i odfrunął. Potem szakal zlazł na ziemię z drzewa, jeszcze bardziej się pokaleczył i oblewając się gorzkimi łzami, mówił: „Po co włażiłem n to drzewo po tę wiśnię, wszak wiadomo, że wiśnie rosną na drzewach nie dla szakali".

— Jesteś głupi! — powiedział lichwiarz. — W twojej bajce nie widzę sensu.

— Głęboki sens poznaje się nie odrazu — odpowiedział Chodża Nasredin. Wiśnia wisiała u niego za uchem, a o nek jej był wsunięty pod tiubetiejkę.

Za zakrętem drogi siedział na kamieniach garncarz i jego córka.

Garncarz wstał. Oczy jego, w których płonęła nadzieja zgasły. Pomyślał, że obcemu przybyszowi nie udało się otrzymać pieniędzy. Giuldżan odwróciła się z krótkim jękiem.

— Ojcze, jesteśmy straceni! — rzekła i w głosie jej było tyle cierpienia, że nawet kamień uroniłby łzę, ale serce lichwiarza było twardsze od kamienia. Nic prócz złośliwego triumfu i pożądliwości nie wyrażała jego twarz, gdy powiedział:

— Garncarzu, czas twój skończył się! Od tej chwili jesteś moim niewolnikiem, a córka twoja — moją niewolnicą.

I chcąc dotknąć i poniżyć Chodżę Nasredina, pańskim ruchem władczo odkrył twarz dziewczyny.

— Spójrz, czy ona nie jest piękna? Dziś jeszcze będę spał z nią. Powiedz teraz, kto komu musi zazdrościć?

— Rzeczywiście, ona jest piękna! — powiedział Chodża Nasredin. — Ale czy ty masz pokwitowanie garncarza?

— Oczywiście. Czy można prowadzić pieniężne sprawy bez pokwitowania? Wszak wszyscy ludzie są oszustami i złodziejami. Otn pokwitowanie, tu oznaczony jest dług i termin płatności, na dole jest odcisk palca garncarza.

(D. c. n.)

Kronika Kalisza

Poniedziałek, 8 marca 1948 r.
Dziś: Wincentego.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Informacja Kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kwiecińskiego, ul. Górnośląska nr 17, telefon 18-26.

Kina

Kino „Stylowy" wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Cztery serca". Do lat 10-ciu niedozwolone.

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Pygmalion"

Kino „Wolność" wyświetla film muzyczny prod. amerykańskiej p.t. „Dziewczę z północy". Kronika.

W poniedziałek, 8. 3. br. o godz. 10, w sali kina „Stylowy", odbędzie się zebranie koła PPR pracowników kinowych.

Dzień Kobiet w Kaliszu

Dzień wczorajszy w całym kraju stał pod znakiem solidarności wszystkich kobiet na świecie wobec sprawy pokoju. Kobieta polska, która najsilniej odczuła skutki ubiegłej wojny w Międzynarodowym Dniu Kobiet manifestuje swe umiłowanie pokoju.

Dzień ten w całym kraju jest przede wszystkim dniem święta Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

W naszym mieście Kaliski Oddział Kobiet ma szczególne powody do radosnego udziału w tym dniu.

Liczny, b. ruchliwy Oddział Kaliski Ligi Kobiet w przede dniach Święta Dnia Kobiet osiągnął liczbę 2,200 członkiń.

Jednego tyko dnia 6-go marca b.r. do Ligi Kobiet w Kaliszu zapisało się 170 kobiet. Wzrost liczebności Kaliskiego Oddziału Ligi jest szczególnie widoczny, gdy porównamy dwie dane: w grudniu 1947 roku Koło liczyło 1550 członkiń a obecnie 2200.

Przyczyny wzrostu liczebnego Koła Ligi Kobiet w Kaliszu doszukiwać się musimy w jego pracy, w jego czynnym stosunku do życia. Ciągła praca w kole, szereg akcji podejmowanych i organizowanych przez członkinie Koła przyczyniły się do jego popularności. A oto kilka akcji podjętych przez Koło w jednym tylko miesiącu i pomoc dla więźniarek hiszpańskich, udział w całym szeregu kwest, czynny udział w Akcji Pomocy Zimowej, kursy dla analfabetek, kursy dla przedszkolanek i świetliczanek, kurs ekspedientek, rozwiązywanie problemu bezrobocia wśród kobiet kaliskich przez uczenie ich fachu i wyszukiwanie dla nich pracy.

85 procent członkiń Koła — to robotnice fabryk kaliskich.

Nie jest przypadkiem, że właśnie przede wszystkim one we współzawodnictwie pracy w swych fabrykach zajmują pierwsze miejsca.

Tak się pięknie złożyło, że uroczystości, związane z obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet w Kaliszu, zbiegły się z uroczystościami wręczenia odznaczeń i premii pieniężnych dla najlepszych robotnic fabryk kaliskich, które zwyciężyły we współzawodnictwie pracy.

Podczas akademii, która odbyła się w Teatrze Miejskim w Kaliszu wręczone zostały robotnicom fabryk kaliskich — w lwiej części członkiniom Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet — **odznaczenia za udział i zajęcie pierwszych miejsc we współzawodnictwie pracy.**

Legitymacje i odznaczenia otrzymało podczas uroczystości — 25 robotnic z PZPD Nr. 7, 14 robotnic z „Pluszowni", 8 — z Fabryki Konfekcyjnej, 3 — z Fabryki Koronek, Tiulów i Firanek, 2 — z Bakelitu, 3— z Haftu Kaliskiego.

Międzynarodowy Dzień Kobiet w Kaliszu stał pod znakiem uczczenia wysiłku kobiety robotnicy, kobiety, która pracą swą przyspiesza odbudowę kraju

Traktory czeskie już nadeszły

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu **otrzymał transport czechosłowackich traktorów marki „Zetor"**. Traktory te o silniku dieslowskim będą rozdzielone między majątki państwowe okręgu szczecińskiego i dolnośląskiego.

W ramach dostaw tegorocznych Czechosłowacja dostarczy państwowym nieruchomościom ziemskim **ogółem 500 traktorów.** Z krajowej produkcji fabryki „Ursus" skierowane będzie na rejon Żuław w okresie robót wiosennych 120 traktorów, co — jak przewiduje się — pokryje zapotrzebowanie Żuław na siłę pociągową.

Traktory krajowe marki „Ursus" pędzone z pomocą ropy zastąpią kosztowne w eksploatacji amerykańskie traktory o napędzie benzynowym lub naftowym.

Złobek przy „Pluszowni" otwarty

Ani łódzkie fabryki włókiennicze, ani poznańskie nie posiadają takiego żłobka, jaki powstał przy „Pluszowni" w Kaliszu. Nie to — żeby był szczególnie duży. Pomieści on około 100 dzieci. Za to jest tak pięknie i celowo urządzony, że budzi cichy zachwyt i dziecka, które tu bawić i rozwijać się będzie, i matki, która wreszcie będzie miała pewność, że jej dziecku, gdy ona pracuje nic się złego nie stanie, że zostanie otoczone należytą opieką.

W „Pluszowni" pracuje około 800 kobiet i do tej pory nie było tam żłobka. Było to niewątpliwie przyczyną, z powodu której robotnice „Pluszowni" często spóźniały się do pracy i pracowały z myślą o dziecku, zostawionym pod opieką „dobrych ludzi", która — jak wiadomo — do najpewniejszych nie należy. Często zdarzało się, że matka robotnica zamykała dziecko na klucz i po skończonej pracy pełna niepokoju pędziła do domu w obawie, czy dziecku nie stała się krzywda, czy nie podpaliło domu, bo i takie wypadki się zdarzały.

Matki — robotnice pracujące w „Pluszowni" od miesięcy walczyły o żłobek, wreszcie w przede dniu Międzynarod. Dnia Kobiet w dniu 7-ym marca br. odbyło się uroczyste otwarcie wspaniałego dziecińca i żłobka przy „Pluszowni".

Licznie zebranych gości przywitała inicjatorka powstania żłobka tow. Prochnicka Zofia, która opracowała każdy szczegół budowy dziecińca i żłobka.

Kosztem czterech milionów złotych wyremontowany został budynek przy ul. Piskorzewskiej i wykonane mebelki do tego budynku.

Dzieciniec mieści się na parterze budynku i przypomina obrazek z bajki. Miniaturowa szatnia dla dzieci do lat trzech—dwa rzędy szafeczek, na każdej szafeczce jakieś malowidełko, to konik, to kwiatek. Młodzi obywatele nie umieją jeszcze czytać i pewniej trafią do swych szafeczek, orientując się po rysunkach. Piękna sala zabaw z zabawkami i rynienką zjazdową. Z sali tej drzwi prowadzą na dziedziniec przed domem. Latem dzieci bawić się będą właśnie na tym dziedzińcu. Dalej miniaturowa bielutka jadalnia, umywalnia z ciepłą i zimną wodą, skąpaną w blaskach słońca leżalnia.

Na pierwszym piętrze — druga bajka, w białym kolorze — żłobek. Sala matek, bawialnia, dwie obszerne sale niemowląt z łóżeczkami b. wysokimi i na kółkach, by w dni słoneczne można je wystawić na olbrzymi balkon.

Pięknie wyposażony gabinet lekarski.

Matki robotnice, które przyszły tutaj w dniu swego święta, by się przekonać, gdzie i jak będą mieszkać ich dzieci, są zachwycone i trochę onieśmielone. Wszędzie biel mebelków i czystość, marcowe słońce zalewa sale. One nie wychowały się w takich warunkach — za to ich dzieci, znajdą tutaj opiekę, rozrywkę i zdrowie.

Poważny ciężar niepewności usunął z piersi matki robotnicy z Pluszowni ten piękny budynek. Pracować będzie ona spokojniej, bez obawy o los swego dziecka pozostawionego w takim dziecińcu i takim żłobku. (Dz.).

Kredyty na orkę wiosenną

W ramach planu inwestycyjnego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na I kwartał rb. Państwowy Bank Rolny uruchomił średnioterminowe kredyty inwestycyjne w sumie **60 mln. zł dla gospodarstw zniszczonych, wzgl. powstałych z parcelacji.** Kredyty te przeznaczone są na wykonanie orki (na koszty sprzężaju, wzgl. orki motorowej) dla województw: **warszawskiego, białostockiego, gdańskiego, lubelskiego i rzeszowskiego.** Maksymalna wysokość indywidualnej pożyczki wynosi 15 tys. zł.

Rolnicy, ubiegający się o kredyt powinni złożyć wraz z podaniami zaopiniowanymi przez pow. komisje siewne, kwestionariusze poświadczone przez odnośne urzędy gminne o stanie majątkowym swoim i swoich poręczycieli.

Zabezpieczeniem kredytu będą skrypty dłużne, poręczone przynajmniej, przez jedną majątkowo odpowiedzialną osobę.

Podniesienie produkcji rolnej

podnosi dobrobyt wsi

Małorolni i średniorolni chłopi otrzymała pomoc od Państwa

Przemówienie tow. Zambrowskiego na II zjeździe korespondentów „Chłopskiej Drogi".

Tow. Zambrowski przypomniał historię walki o ziemię dla chłopów, datującą się od końca 18. wieku, podkreślając, że w miarę wzrostu klasy robotniczej stawała ona u boku chłopów, budząc świadomość i aktywność chłopską, wzbogacając treść i dając perspektywę ruchowi chłopskiemu. W okresie między wojnami, hasło reformy rolnej nie przestawało być jednym z naczelnych zawołań chłopów i robotników polskich.

Uchwalona w 1925 roku za rządów Witosa reforma rolna, miała charakter obszarniczo-wielkochłopski, zapewniła ona obszarnikom możność dogodnej sprzedaży ziemi.

W roku 1927 chłopi płacili za ha ziemi — 51 metrów żyta, w r. 1929 — 118,7 m, w r. 1930 — 221,9 m, w 1934 — 167,3 m żyta. Była to świadoma polityka, obliczona nie na uwłaszczenie chłopów, lecz na wypchanie chłopskim groszem kas wielkich banków i małych, wiejskich lichwiarzy oraz obszarniczych kieszeni — podkreśla mówca.

Według spisu z roku 1921 — polska posiadała 3.200.000 drobnych gospodarstw chłopskich i 19.000 gospodarstw folwarcznych. Jeśli liczyć użytki łącznie z lasami, to wspomniane 19.000 majątków miało ich prawie tyle, co z górą 3.000.000 gospodarstw chłopskich. Połowa gruntów w Polsce oraz więcej niż ćwierć gruntów ornych całego kraju należało do garstki rodzin pańskich, stanowiącej zaledwie pół procent wiejskiej ludności.

Ale potęga ekonomiczna obszarników bynajmniej nie ograniczała się do władania ziemią.

Obszarnik i kartel kapitalistyczny oraz pośrednik dyktowali niskie ceny na produkty rolne i wysokie ceny na towary przemysłowe. Dyktowali oni politykę podatkową, która całym swoim ciężarem kładła się na plecy małorolnego i średniorolnego chłopa.

Obszarnik wreszcie, jego banki oraz bogaci chłopi wyzyskiwali biedotę chłopską, ciągnąc od nich nadmierne procenty za długi, które chłopi zmuszeni byli u nich zaciągać.

ZACOFANA WIEŚ CIĄGNĘŁA POLSKĘ WSTECZ

Głód ziemi i obszarniczo - kapitalistyczna polityka ekonomiczna w ciągu międzywojennego 20-lecia pogłębiły jeszcze odziedziczony po zaborcach stan zacofania wsi polskiej i stały się przyczyną postępującej słabości naszego państwa.

Rosnąca bieda na wsi i malejąca zdolność nabywcza wsi polskiej przyczyniały się do wzrostu bezrobocia w miastach i ograniczały możliwości rozwojowe naszego przemysłu.

Głód ziemi, nożyce cen, nadmierne obciążenie podatkowe powodowały deficytowość i upadek techniczny gospodarstw wiejskich. Podczas gdy przeciętne zadłużenie hipoteczne (o zadłużeniu lichwiarskim statystyki nie było) wzrosło w latach 1928—1935 z 59 zł na hektarze do 153 zł, to w tym samym czasie stan inwentarza martwego w drobnych gospodarstwach zmniejszył się o 43 procent, a inwentarza żywego o 61 procent.

Dane urzędowe stwierdzają, że w ciągu lat 1929—1933 ilość sprzedanych pługów spadła u nas z 57.200 do 4.200 sztuk, siewników — z 4.900 na 46 sztuk, a młocarń — z 15.100 na 2.100 sztuk. Wraz z ruiną gospodarstw chłopskich zaostrzał się wyzysk pracy najemnej na wsi przez obszarników i garstkę chłopskich bogaczy. W tych samych latach 1928—1936 płaca robotnika rolnego (stałego) spadła o 60 procent, a płaca dniówki zeszła do złotówki dziennie.

Zahamowanie rozwoju wsi polskiej w Polsce przedwrześniowej znajdowało swój wyraz w zastoju, a nawet w spadku plonu z hektara. Jeśli bowiem plony z 1 ha wynosiły w 1909 do 1913 przeciętnie dla pszenicy 12,4 kwintala, to w latach 1932—1936 wyniosły one 11,2 kw.; dla żyta w 1909—1913 — 11,2 kw., a w 1932 do 1936 — 10,9 kwintala.

Taki był stan rzeczy na wsi polskiej w ciągu 20-lecia międzywojennego. Przynosi on nędzę, niedorozwój, zacofanie i ogólną słabość państwa.

W ciągu tych dwudziestu lat nie ustawała walka mas chłopskich przeciw obszarniczo-kapitalistycznej niewoli, u podstaw której leżało zawsze hasło „ziemia dla chłopów".

Z posiewu idei sojuszu robotniczo - chłopskiego i z późniejszych, wspólnych zmagań przeciw okupacji hitlerowskiej wyrósł bogaty plon — zwycięstwo demokratycznej Polski Ludowej.

MIKOŁAJCZYK PRAGNĄŁ REFORMY ROLNEJ DLA BOGACZY

— W toku realizacji reformy rolnej — mówił dalej tow. Zambrowski — starły się ze sobą dwie koncepcje, dwa poglądy, które reprezentowały dwa odrębne interesy klasowe. Były wtedy jeszcze w Lublinie u prawicowych ludowców, którzy później zresztą przeszli do Mikołajczyka, takie poglądy, aby ziemią obszarniczą obdzielić gospodarstwa chłopskie, mające 10 ha gruntu. Kiedy Mikołajczyk przyjechał do Polski i kiedy rozbijając ruch ludowy powołał do życia PSL — to formalnie godząc się z dokonaną reformą rolną i on i jego najbliżsi przyjaciele, jak poseł Wójcik, Nowak i Załęski niejednokrotnie z przekąsem mówili o „fałszywych założeniach reformy", która jakoby nie poprawiła wadliwej, przedwojennej struktury rolnej, zostawiając rozdrobnienie gospodarstw rolnych.

Tow. Zambrowski stwierdza dalej, że nie wszyscy Mikołajczykowcy przezwyciężyli dotychczas swoją fatalną linię polityczną. Wielu schowało się w demokratycznych partiach politycznych lub zajmując się swymi prywatnymi interesami wyczekuje na lepsze czasy dla wznowienia antyludowej działalności.

(D. c. n.)

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu, Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26, Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19. Sekretariat: 10—13
O — 25517
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

Z życia Partii

ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW ODWOŁANE

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego odwołuję dzisiejsze zebranie koła Lektorów.

Tow. tow. Lektorzy winni zgłosić się do Wydziału Propagandy w celu otrzymania kart uczestnictwa na zebranie aktywu w dniu 11 bm..

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICY STAROMIEJSKA

Dnia 9. III. br. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie kół terenowych i fabrycznych w lokalu Dzielnicy Nowomiejska Nr 6. Obecność obowiązkowa. Sprawy ważne.

Dnia 8. III. br. o godz. 17-tej Posiedzenie Plenum Komitetu w Dzielnicy Staromiejskiej, w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej Nr 6. Obecność wszystkich obowiązkowa. Sprawy ważne.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej przędzalnia — zmiana I. O godz. 15,30 ŁWEKD — Wydział Mechaniczny.

WIMA — PZPB Nr 5.

O godz. 16-tej koło ogólne przędzalni — remontowe. O godz. 14-tej Neutralizacja Wód.

GÓRNA

O godz. 16,30 PZPW Nr 5 — koło 1. O godzinie 14-tej Tkalnia Jedwabnicza Nr 4. O godz. 15,30 f. „Werm".

O godz. 16-tej Składnica Nr 5.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1.

O godz. 13,30 Nowa Tkalnia — koła 8, 9, 10. O godz. 15-tej Wykończalnia — koła 1, 2, 3 i 8.

ŚRODMIEŚCIE

O godz. 16-tej C.T. — składnica Wyrobów Dzianych Nr 1, Zjedn. Maszyn Rolniczych, Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego. O godz. 17-tej PZUW. O godz. 12-tej restauracja Tivoli. O godz. 19-tej „Solidarność". O godz. 15,30 Spółdzielnia Wojskowa.

ŚRÓDMIEJSKA — PRAWA

O godz. 16-tej Fabryka Obuwia Nr 2, „Osnowa", Tkalnia Nr 2, Komitet fabryczny f. „Eisert-Schweikert". O godz. 18-tej koło terenowe Nr 1. O godz. 15-tej Centrum Wyszkolenia Sanitarnego. O godz. 16,30 Fabryka Nr 35.

STAROMIEJSKA —

O godz. 18-tej Spółdzielnia Garbarska Skór, PSS — koło Nr 5. O godz. 16-tej PSS — koło Nr 3, Olejarnia. O godz. 15-tej zebranie komitetu fabrycznego f. „Lido". O godz. 14-ej egz. kom. fabrycz. PZPB Nr 8. O godz: 15,30 Urząd Wojewódzki — Wydział Ogólny.

BAŁUTY

O godz. 16-tej CSS. f. „Rzejak", „Azbest".

PEPEROWCY — STUDENCI SGH, WSGW, WSNA, PWSP, KONSERWATORIUM

W dniu 8 bm. (poniedziałek) odbędzie się zebranie koła partyjnego w lokalu dzielnicy „Śródmieście" ul. Piotrkowska 53 pierwsze piętro o godzinie 20. Obecność obowiązkowa.

DZIEŃ ŁODZI

ZEBRANIE KOMITETÓW GRODZKICH STR. DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

Komitet Grodzki Łódź-Północ Stronnictwa Dem. w Łodzi zwołał konferencję przedstawicieli Zarządów Kół Terenowych i Pracowniczych dla podziału terenowego działalności Komitetu. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 7 Kół, jak Antoniew-Stoki, Bałuty, Dzielnica Zachodnia itd. Konferencja ta była zaczątkiem dalszej narady trzech Komitetów Grodzkich w Łodzi, na której ustalono podział terenowy na Koła Partyjne i pracownicze.

W pracach tych uzgodniono definitywnie podział wpływów. Naradom przewodniczył ławnik Szymański.

ODCZYTY I WIECZORY DYSKUSYJNE

Wydział Prasy i Propagandy Kom. Woj. Stronnictwa Dem. w Łodzi pod kierownictwem posła S. Zagórskiego i red. Jana Wojtyńskiego zainicjował pomyślaną na szeroką skalę akcję odczytową i akcję urządzania wieczorów dyskusyjnych. Odczyty i wieczory dyskusyjne odbywają się przynajmniej raz na tydzień w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89 i Piotrkowskiej 78.

Program odczytów i wieczorów dyskusyjnych na najbliższe wieczory przewiduje odczyty m. inn. posła Zagórskiego, prof. dra Nowackiego, mgr Boniezkiego, posła red. Czyżowskiego, red. Wojtyńskiego Jana, prof. dra Rembielińskiego, prof. Willaume, prokuratora Jackiewicza, i innych.

*

W Klubie społeczno-literackim „Wieś" Piotrkowska 133 II piętro odbędzie się we wtorek — 9 marca o godz. 20-ej odczyt Prof. Dr Witolda Kuli pt. „Kryzys gospodarczy Wielkiej Brytanii".

*

Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Geograficznego urządza odczyt dra Bolesława Olszewicza, profesora Uniwersytetu Wrocławskiego p. t. „Polskość Śląska w świetle dawnych opisów geograficznych i map". Odczyt ten odbędzie się w Auli Uniwersytetu Łódzkiego w dn. 9 marca br. o godz. 19-ej. Wejście 50 zł, dla młodzieży 20 zł, dla członków Towarzystwa bezpłatne.

Ze sportu

Łódź bez mistrzów w wadze półśredniej i półciężkiej

Tylko cztery finały rozegrano wczoraj w sali „Geyera"

Nie wesołe refleksje nasuwają się po tegorocznych mistrzostwach Łodzi w boksie.

Łódź, najsilniejszy zdawało by się okręg pięściarski w Polsce, jeśli chodzi o mistrzostwa okręgu czy to drużynowe, czy indywidualne — prześladuje dziwny pech. Imprezy te absolutnie nie spełniają swego zadania jeśli idzie o stronę propagandową .

Gdy ktoś, kto nie orientuje się w stosunkach łódzkiego światka pięściarskiego znalazł by się przypadkowo na mistrzostwach, marną bardzo opinię wyniósł by o boksie łódzkim. Finały wczorajsze, były — powiedzmy to sobie szczerze — kompromitujące. Na osiem walk odbyły się tylko cztery, w tym jedna, która nie przyniosła by nawet zaszczytu młodzikom.

W tym roku trudno nawet znaleźć winowajców. Tak się złożyło, że akurat kilku najlepszych zawodników nie mogło stanąć w ringu wskutek choroby, jak np. Stasiak (grypa), Marcinkowski, Taborek (złamana ręka), inni zanim doszli do finału, odnieśli kontuzje i lekarz zabronił im stanąć w ringu, jak Kameckiemu (Zryw), Ścibutowi (Concordia) i Szczapińskiemu (Zjednoczone).

Kontuzja Szczapińskiego sprawiła, że w wadze półśredniej Łódź nie ma mistrza. Pietrasik (Zryw) wylosował tak nieszczęśliwie, że do finału zakwalifikował się, nie stoczywszy ani jednej walki, wskutek czego według regulaminu mistrzostw nie mógł w finale odstąć walkoweru i zdobyć tytułu mistrza. Finał w tej wadze odbędzie się prawdopodobnie w późniejszym terminie, gdy Szczapiński wyleczy swój rozcięty łuk brwiowy.

Nie obsadzona została również waga półciężka, gdyż Żylis (ŁKS) nie pokazał się wcale w sali „Geyera" w dniu finałów.

Z rozegranych wczoraj czterech finałów trzy były interesujące, a mianowicie w wagach muszej, lekkiej i ciężkiej.

WAGA MUSZA

W finale wagi muszej spotkali się Różycki (ŁKS) i Brzóska (Concordia). Pierwsze starcie ma przebieg właściwie wyrównany. Stroną atakującą jest piotrkowianin. Różycki jednak każdy cios szybko kontruje.

W drugim starciu Brzóska zdobywa z każdą chwilą coraz większą przewagę nad swoim przeciwnikiem. Skutecznie atakuje prostym dolne partie, zwłaszcza żołądek i natychmiast przechodzi do szczęki. Różyoki zaczyna silnie krwawić.

W trzecim starciu przewaga Brzóski jest już bardzo wysoka. Piotrkowianin coraz częściej i celniej trafia z obu rąk i w rezultacie odnosi zasłużone zwycięstwo.

WAGA KOGUCIA

W wadze koguciej Czarnecki (Zryw) po odstaniu przepisowego czasu w rogu ringu — stoczył towarzyską walkę z kolegą klubowym Kameckim. Walka trwała tylko jedną rundę. Kameckiemu bowiem lekarz założył klamrę na rozciętą brew wskutek czego nie mogło być mowy o normalnej walce, gdyż Czarnecki widocznie oszczędzał swego przeciwnika, czego mu zresztą nie można brać za złe.

NOWI MISTRZOWIE ŁODZI

Ukończone wczoraj mistrzostwa indywidualne Łodzi w boksie wyłoniły następujących mistrzów:

Waga musza — Brzóska (Concordia)
Waga kogucia — Czarnecki (Zryw)
Waga piórkowa — Gałczyński (ŁKS)
Waga lekka — Stefaniak (Victoria)
Waga półśrednia — vacat
Waga średnia — Pisarski (ŁKS)
Waga półciężka — vacat
Waga ciężka — Jaskóła (Tęcza)

WAGA PIÓRKOWA

W wadze piórkowej spotkali się dziwnym przypadkiem Chowański (Naprzód) z Gałczyńskim (ŁKS). Obaj chłopcy, poza wielkim animuszem nic nie pokazali. Po trzyrundowej bójce i to bardzo chaotycznej nolens volens ogłoszono mistrzem Gałczyńskiego (ŁKS).

WAGA LEKKA

W wadze lekkiej mieliśmy sensację w postaci porażki Mazura (Tęcza) ze Stefaniakiem (Victoria). Mazur miał wyjątkowo ciężką drogę do finału. W półfinale stoczył morderczą walkę z silnym Maciejczykiem i odczuł ją wyraźnie, gdyż wczoraj walczył już o wiele słabiej. Stefaniak był przeciwnikiem trudnym. Był o wiele wyższy i miał większą rozpiętość rąk. Nie źle zaawansowany technicznie i dobrze nastawiony przez sekundanta nie dopuszczał Mazura do walki z półdystansu, stopując go lewą prostą.

W drugim starciu Mazur inkasuje wiele groźnych ciosów z dołu w żołądek, przed którymi nie potrafi się skutecznie obronić. W trzecim starciu Mazur próbował już bardziej wchodzić w swego przeciwnika, ale nie zawsze to mu się udawało. Walka miała przebieg typowo remisowy. Ponieważ jednak remisów nie było, sędziowie przyznali dla zachęty zwycięstwo zawodnikowi młodszemu.



Olejnik (ŁKS) odpoczywa w rogu podczas walki z Kijewskim (Zjednoczone), z którym wygrał wysoko na punkty.

I... WAGA CIĘŻKA

W wadze ciężkiej spotkali się Jaskóła (Tęcza) ze Stecem (Concordia). Była to walka najbardziej może dramatyczna. Stec poczynił bardzo duże postępy, idzie już odważnie na przeciwnika, potrafi nie tylko przyjmować groźne ciosy, ale również je zadawać. Już w I rundzie Jaskóła poczuł b. boleśnie kilka dyszli piotrkowianina. W drugim starciu udaje mu się jednak złapać Steca na dwie groźne kontry, które widocznie osłabiły piotrkowianina.

W trzecim starciu na początku Stec był nadal groźny. Jaskóła w pewnej chwili inkasuje potężne uderzenie z prawej, ale wytrzymuje je, zapędza do rogu Steca, ładuje sierpowe z prawej i lewej, przechodzi do dolnych partii i załamuje już piotrkowianina. Zwycięstwo Jaskóły w zupełności zasłużone.

Sezon piłkarski rozpoczęty

Warta - Partyzant 6:2 (4:1)

Bramki dla łodzian zdobyli: Lewandowski i Koczewski



WARTA

Na oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego, klub sportowy „Partyzant" zaprosił mistrza Polski — Wartę poznańską, w celu rozegrania towarzyskiego meczu. Drużyna łódzka opierała się na zawodnikach kolejarzy, dzielnie stawiając czoło gościom. Rozmokłe boisko utrudniało w wysokim stopniu kontynuowanie normalnej gry. Lepszy o dwie klasy technicznie i taktycznie mistrz Polski, zasłużenie uzyskał zwycięstwo, demonstrując zwłaszcza do przerwy grę na dobrym poziomie. Dobrze spisał się bramkarz Krystkowiak, obrońcy pewni. W ataku mało zatrudniony był Smólski, którego pilnował Włodarczyk. Łodzianin jest jeszcze jednak daleki od zeszłorocznej formy.

„Partyzant" najlepsze punkty posiadał w Koczewskim w napadzie i środkowym pomocniku. Świątyni łodzian broniło aż trzech bramkarzy, Depczyński, Zieliński z ŁKS-u a w końcu zawodnik Włodarczyk z „Biegu".

Łupem bramkowym podzielili się w kolejności: Gendera, Czapczyk, Orłowski, Gerard, Czapczyk i Gendera. Punkty dla „Partyzanta" uzyskali Lewandowski i Koczewski.

Jednej bramki strzelonej b. ładnie przez tego ostatniego sędzia nie uznał z powodu „spalonego".

Widzów zebrało się około 6 tysięcy. Zawody prowadził ob. Górski.

Na przedmeczu spotkały się zespoły ŁKS IB i Widzewa IB. Uzyskano wynik bezbramkowy 0:0.

W Tomaszowie

ŁKS — TUR 5:1 (2:1)

Ligowy zespół ŁKS-u bawił w dniu wczorajszym w Tomaszowie, gdzie rozegrał towarzyski mecz z tamtejszym TUR-em. Jak było do przewidzenia, zwycięstwo uzyskali łodzianie w stosunku 5:1.

Goale dla ŁKS-u padły ze strzałów: Janeczka 2, Patkolo, Łącza i Barana po 1.

W Pabianicach

PKS — TUR 3:3 (1:2)

Rozegrany w Pabianicach mecz piłkarski B-klasowych rywali, zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Boisko w opłakanym stanie. Oba zespoły walczyły ambitnie.

Zawody prowadził mgr Bira.

Widzew-Zjednoczone 7:0 (5:0)

Przed spotkaniami ligowymi Widzew rozegrał mecz towarzyski na boisku Zjednoczonych z gospodarzami, zwyciężając wysokocyfrowo 7:0 (5:0). Bramki uzyskali: Marciniak, Fornalczyk i Wróbel (po 2) oraz Gbyl (1).

Wyróżnili się z zespołu zwycieskiego: Cichocki, Marciniak oraz Kon[illegible]ewski.

W Zgierzu

Lechia — Boruta 3:1 (0:1)

W Zgierzu rozegrano mecz o mistrzostwo kl. A pomiędzy beniaminkiem Borutą a Lechią z Tomaszowa. Zwycięstwo w stosunku 3:1 uzyskali goście, dla których bramki uzyskali: Białkowski i lewoskrzydłowy — 2. Honorowy punkt dla Boruty strzelił lewy łącznik. Zawody prowadził p. Olejniczak.

Obecnie tabelka spotkań wygląda jak następuje:

	mer	pkt.	st. bram.
Widzew BI	8	14	23:10
PTC	8	12	26:14
TUR Tomaszów	8	12	21:14
ŁKS IB	9	10	20:15
Lechia (Tom.)	9	10	18:16
Zjednoczone	9	10	18:22
Concordia	9	7	17:26
ZZK	8	4	16:19
TUR Łódź	8	1	10:25
Boruta	4	—	4:12

Mistrzostwa ZRSS

W siatkówce żeńskiej Gedania z Gdańska zdobyła pierwsze miejsce przed TUR-em łódzkim.

W siatkówce męskiej TUR miejscowy pokonał w finale zespół Lenko z Bielska.

W koszykówce żeńskiej Zryw łódzki po zwycięstwie nad ZZK Ruchem z Chojnic zdobył pierwszą lokatę.

W koszykówce męskiej łódzki TUR uzyskał zwycięstwo w finale z drużyną PMS z Krakowa.

Program radiowy na dziś

12,04 Wiadom. południ. 12,09 Przegl. prasy stoł. 12,15 (Ł) „Studium Włókiennicze w Łodzi". 12,25 Utwory kompozytorów rosyjskich. 12,50 (Ł) Z włoskiej muzyki operowej (płyty). 13,00 „Na swojską nutę". 13,20 Przerwa. 14,00 Koncert popularny. 14,30 „Muc — wróbel beznogi" — opowiad. dla dzieci młodszych. 14,40 Pogadanka sportowa. 14,50 (Ł) „Prezentujemy sławnych artystów" (płyty). 15,10 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki". 15,20 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,25 (Ł) Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,20 (Ł) „Geografia muzyczna". 16,40 „Dzieciństwo Chopina". 17,00 „Dawna muzyka czeska". 17,30 Przegl. tygodnia. 17,45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 18,00 Koncert rozrywkowy. 18,45 „Szalona". 19,00 „60 minut muzyki dla wszystkich". 20,00 Dziennik. 20,30 (Ł) „Święto Kobiet w Łodzi". 21,00 Koncert symfoniczny Transm. z Pragi czeskiej. 21,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 21,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 22,00 D. c. Koncertu symfonicznego. 22,30 Muzyka lekka. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23,59 (Ł) Zakończ. audycji i Hymn.